

„Czyta się tę książkę, nie, to złe słowo, pochłania. Mnie 255 stron wyrwało z kalendarza półtora dnia [...].”

„Karolewski nie jest handlarzem starzyzną. Bo przecież taki nie pamięta każdego klienta, każdego sprzedanego przedmiotu. A on pamięta! Kojarzy twarz z artefaktem.”

Wacław Holewiński

o książce „Sekrety antykwariusza.
Czy w raju pachnie kurzem”

*„Dobrze jest żeby mężczyzna miał swój kubek,
można w życiu nic nie mieć swojego, nic
innego, ale kubek trzeba mieć.”*

fragment książki

Ktoś umiera, a rzeczy zostają. Wtedy dzwoni telefon.

Od dwudziestu lat Stanisław Karolewski wchodzi do cudzych domów po książki, obrazy i drobiazgi. Zastaje mieszkania nietknięte od pogrzebu i takie, z których ktoś zdążył już wynieść wszystko, co miało wartość. Słucha wdów, spadkobierców, kolekcjonerów i tych, którzy zostali sami.

Z tych wizyt wyłania się Polska kilku pokoleń, oglądana od środka: przez mieszkania, rodzinne księgozbiory i antyki trafiające do nowych rąk. Kolejne warstwy historii spotykają się tu z przyszłością. Tysiące rzeczy, setki domów, a najważniejsi zawsze są ludzie, którzy w nich mieszkali. Ich życie, pośród pośpiechu zmieniającego się świata, płynie własnym rytmem — jak meandrująca rzeka.

Z zachwyty nad tym niezwykłym splotem czasu i miejsca oraz z przekonania, że już się nie powtórzy, powstały te opowieści. Czasem zabawne, częściej poważne, zawsze uważne.

CENA: 69,99 zł

ISBN 978-83-929352-5-4



szarlatan.pl

STANISŁAW KAROLEWSKI

— pisarz i antykwariusz, od 2006 roku prowadzi we Wrocławiu Antykwariat Szarlatan. Autor siedmiu książek, członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

STANISŁAW KAROLEWSKI

W CUDZYCH DOMACH



SZARLATAN



Urodziłem się pisarzem.
Napisałem antykwariat.

Nazywa się Szarlatan i od 2006 roku można do niego wejść z wrocławskiej ulicy. Piszę go książkami, obrazami, antykami przyniesionymi z cudzych domów. Zestawiam rzeczy, które wcześniej nigdy się nie spotkały. Potem przychodzą ludzie i wszystko zmieniają. Przynoszą własne historie, rozpoznają coś z dzieciństwa, kupują prezent albo zabierają ze sobą przedmiot, dla którego zdążyłem już wymyślić inną przyszłość.

Nie mam ostatniego słowa. Ktoś zawsze otwiera drzwi.

Z tego samego pisania powstają moje książki. W „Szarlatańskich wersetach” i „Sekretach antykwariusza” można spotkać ludzi, którzy rzeczywiście przekroczyli próg Szarlatana. Wyobrażnia i codzienność od dawna mają u mnie wspólny adres.

„W cudzych domach” prowadzi tam, skąd przychodzą rzeczy. Do mieszkań, w których jeszcze przed chwilą toczyło się czyjeś życie.